Komu pieniądze, komu...

Kategoria: Rozwój i fundusze
Opublikowano: wtorek, 22, kwiecień 2025 08:29
Grzegorz P. Kubalski
Odsłony: 389

Wbrew twierdzeniom Ministerstwa Finansów nowy system dochodów jednostek samorządu terytorialnego nie został oparty na jasnych zasadach, lecz na wielu arbitralnie przyjętych wskaźnikach. Trudno się więc dziwić temu, że zagłębiając się w szczegółach technicznych dotyczących naliczania i przyznawania środków finansowych poszczególnym jednostkom samorządu terytorialnego, zaczynamy gubić z pola widzenia podstawowe czynniki. W wyniku tego coraz częściej walka o pieniądze zaczyna się sprowadzać do próby sił, bez chwili refleksji czy ma to sens. W końcu lepiej jest mieć więcej niż mniej.

Dobrze to widać przy sporach dotyczących podziału nowej rezerwy na uzupełnienie dochodów jednostek samorządu terytorialnego. Rezerwę tą przyniosła nowa ustawa o dochodach jednostek samorządu terytorialnego – scalając w jedną całość dotychczasowe rezerwy.

W obowiązującym do tej pory systemie dochodów jednostek samorządu terytorialnego istniało bowiem kilka odrębnych rezerw dedykowanych poszczególnym celom, w szczególności była tu rezerwa części oświatowej subwencji ogólnej – rozdysponowywana na różne punktowe potrzeby w zakresie systemu oświaty oraz tzw. rezerwa drogowa – przeznaczana w głównej części na prace dotyczące obiektów inżynierskich w ciągu dróg powiatowych i wojewódzkich oraz wybrane działania w zakresie dróg wojewódzkich i krajowych w granicach miast na prawach powiatu. Wybór ten nie był przypadkowy. Budowa, przebudowa czy gruntowny remont mostów i wiaduktów są tak kosztowne, że trudno jest je sfinansować bezpośrednio z budżetu danej jednostki samorządu terytorialnego, a jednocześnie drogi powiatowe i wojewódzkie odgrywają kluczową rolę w obsłudze komunikacyjnej danego terenu. Z kolei finansowanie dróg wojewódzkich i krajowych w miastach na prawach powiatu było powiązana z przekazaniem tych dróg w zarządzanie prezydentom miast – w sytuacji, gdy miasta te nie były odrębnie finansowane.

Scalenie dotychczasowych rezerw polegało w praktyce na stworzeniu jednego wielkiego worka, z którego środki mogą być dzielone przy wykorzystaniu wszystkich dotychczasowych kryteriów. I paru kolejnych. Przykładowo – nowe przepisy przewidziały, że środki z nowej rezerwy mogą być przeznaczone również na budowę, przebudowę, remonty, utrzymanie lub ochronę dróg gminnych. Już samo to zwiększyło liczbę potencjalnych beneficjentów środków praktycznie o rząd wielkości – przy ustaleniu ogólnej rezerwy na poziomie porównywalnym z sumą dotychczasowych rezerw.

Dodatkowo na rok 2025 wprowadzone zostało rozwiązanie szczególne – uzasadnione sprawnością rozdziału środków – utrzymujące wyodrębnienie środków dzielonych zgodnie z kryteriami identycznymi jak dotychczasowa rezerwa drogowa. Wydawałoby się, że było to wyraźne wskazanie prawodawcy, żeby przez ten jeden rok kontynuować dotychczasowe funkcjonowanie rezerwy drogowej. Zwłaszcza, że przewidziane środki – 330 mln zł – były na poziomie porównywalnym z dotychczasowymi.

Stało się jednak inaczej. Najpierw przedstawiciele miast na prawach powiatu wpadli na pomysł, aby rzutem na taśmę zrobić ostatni skok na kasę i na swoje potrzeby zagospodarować całość 330 mln zł – wypychając powiaty z tej puli. Argumenty padały rozliczne – przede wszystkim takie, że jakieś ćwierć wieku temu nie otrzymały one właściwego finansowania otrzymanych w zarządzanie dróg wojewódzkich i krajowych. Tyle tylko, że mówiły o tym właśnie w pierwszym roku, w którym w systemie dochodów zostały wyodrębnione jako odrębna kategoria jednostek. Taki mały paradoks.

W sytuacji, gdy środki na przedsięwzięcia drogowe zostały wydzielone do odrębnej puli naturalne byłoby zrezygnowanie z kryteriów „drogowych” w odniesieniu do pozostałych środków. Lepiej jest jednak mieć więcej niż mniej, więc gminy zażądały przyznania im do środków na ich inwestycje. Kosztem m.in.

Phoca PDF

ograniczenia środków na uzupełnienie dochodów w zakresie zadań oświatowych. Też tak można, ale nie zdziwię się jak w drugiej połowie roku ta sama grupa jednostek będzie podnosiła larum, że jest zbyt dużo niesfinansowanych zadań oświatowych.

A do tego trzy województwa zaproponowały, aby ze środków rezerwy pokryć część ich ubiegłorocznych strat powodziowych. Rząd przezornie bowiem dopisał, że środki na uzupełnienie dochodów mogą być przeznaczone również na straty w wyniku nieprzewidzianych zdarzeń. W ten sposób przekierował część roszczeń wobec budżetu państwa na rezerwę dochodów. Oczywiście solidarność międzysamorządowa jest ważna, ale pojawia się pytanie, gdzie powinna być jej granica. I czy powinna to być solidarność wymuszana.

Prace nad podziałem rezerwy dalej trwają, ale już teraz widać, że nowe przepisy okazały się konfliktogenne. Zwłaszcza w sytuacji, gdy ogólna pula środków trafiająca do jednostek samorządu terytorialnego jest zbyt niska względem potrzeb.

Phoca PDF